Tel-Aviv 11.07.2020

Drogi Pawelku

Skonczylem teraz czytac ksiazke Stefana Zgliczynskiego "Jak Polacy Niemcom Zydow mordowac pomagali".

Nie wiem czy ta ksiazke czytales.To nie jest nowa ksiazka, wyszla w 2013 roku. I to tez nie jest pierwsza ksiazka na ten temat ktora przeczytalem.

Czytalem Grossa, Engelking I Grabowskiego. Ale jest roznica miedzy ksiazkami historycznymi ktore nawet straszne I okrutne czyny opisuja sucho jako fakty historyczne a czytac opisy znecania sie nad ofiarami przed zamordowaniem." Matka prosi aby ja zabic przed dzieckiem bo nie chce widziec smierci dziecka a zabojca z szyderczym smiechem bieze dziecko za nozki I roztrzaskuje glowke o mur. Potem zabija matke."

Tytul ksiazki myli. Polacy (oczywiscie nie wszyscy ale olbrzymia wiekszosc) nie tylko pomagali Niemcom. Glownie mordowali na wlasna reke I na wlasny rachunek rabujac co sie dalo. Ale rabunek nie byl na pierwszym miejscu. Zabicie ofiar , czesto w strasznie okrutny sposob bylo pierwszym celem.

Ja Cie bardzo przepraszam za to ze to do Ciebie pisze. Ale nie moge tego juz w sobie dusic. Przeciez mimo wszystko czuje sie czesciowo Polakiem.

Jestes moze (bo jeszcze moze Marian I Gabrysia) jednym z nielicznych ludzi do kogo moge wylac czesc mojej goryczy.

To sie na mnie nie gniewaj

Twoj z przyjaznia Marcel